

Oświadczenie złożone przez senatora Tadeusza Gruszkę na 39. posiedzeniu Senatu w dniu 31 lipca 2009 r.

Oświadczenie skierowane do prezesa Zarządu PKP Intercity SA Krzysztofa Celińskiego

Szanowny Panie Prezesie!

Jako mieszkaniec okręgu rybnickiego z niepokojem obserwuję degradację połączeń kolejowych naszego regionu. Ostatnie marcowe cięcia jednoznacznie pokazały, że „wycina się” kolejne połączenia, w ogóle nie patrząc na potrzeby przewozowe i frekwencję w pociągach. Zlikwidowano wtedy pociągi jeżdżące w środku dnia, to znaczy nr 828 (Włodzisław Śląski 10:57–Katowice 12:20) i nr 831 (Katowice 11:41–Włodzisław Śląski 13:20), w których na trasie pomiędzy Rybnikiem a Katowicami nie było gdzie usiąść! W końcu, po protestach pasażerów i interwencji samorządu śląskiego przywrócono te pociągi do kursowania w dni robocze.

Jednak na wrzesień spółka PKP Intercity szykuje nam kolejną zmianę. Mianowicie planuje się zlikwidowanie wszystkich całorocznych pociągów pośpiesznych w Rybniku! A przecież to prawie 150-tysięczne miasto subregionu! Chodzi tu o pociąg nr 45104 „Hutnik” relacji Racibórz–Rybnik–Warszawa Wschodnia (w sezonie Racibórz–Elk) i pociąg nr 46101 „Szyndzielnia” relacji Bielsko Biała–Rybnik–Wrocław. Cięcia dotyczą całych par, czyli również pociągów powrotnych z Wrocławia (nr 64100) i Warszawy (nr 54105). „Hutnik” zostanie skrócony do relacji Katowice–Warszawa Wschodnia, a „Szyndzielnia” zostanie odwołany na całym odcinku.

Z połączeń tych korzystają również mieszkańcy regionu wodzisławskiego i raciborskiego. „Hutnik” to jedyne bezpośrednie połączenie Rybnika z Warszawą, a oprócz „Szyndzielni” bezpośrednie połączenie z Wrocławiem zapewnia zaledwie jeden pociąg osobowy. Zlikwidowanie „Szyndzielni” spółka PKP Intercity planuje z początkiem września. Będzie to „wspaniały” prezent dla studentów masowo dojeżdżających na studia do Opola i Wrocławia. W poniedziałki i piątki wielu podróżnych spędza tę podróż na korytarzu, bo wszystkie przedziały są zajęte! Kiedy skończą się czasy, że pasażerów naszego regionu przestanie się traktować jak piąte koło u wozu? Jeśli porównać nasze miasto np. z Gliwicami, Częstochową, Kędzierzynom-Koźlem czy Pszczyną, to okazuje się, że już teraz połączenia Rybnika z resztą regionu są tragicznie nieliczne.

Należy również zauważyć, że linia kolejowa Rybnik–Katowice jest po generalnym remoncie. Ostatni odcinek Leszczyny–Rybnik (tor nr 1) powinien zostać wymieniony przed nowym rozkładem w grudniu bieżącego roku. Kiedy w końcu linia ta doczekała się powrotu do swych pierwotnych konstrukcyjnych parametrów, jedyny jeżdżący nią całoroczny pośpieszny pociąg „Hutnik” jest likwidowany. Należy dodać, że gdyby powołać ekspresowy pociąg z Rybnika do Katowic, czas jazdy oscylowałby w granicach 40 minut, a to mogłoby stanowić już poważną konkurencję dla komunikacji samochodowej.

W imieniu tych, którzy – mimo iż w kolejnych latach zmniejsza im się liczbę połączeń – chcą nadal jeździć koleją, zwracam się o ponowne przeanalizowanie decyzji o odwołaniu wspomnianych pośpiesznych połączeń kolejowych. Dlaczego tak gęsto zamieszkały region rybnicki ma zostać pozbawiony tych połączeń?

Tadeusz Gruszka